

Jeśli chcemy walczyć o miejsce węgla w gospodarce, to w pierwszej kolejności musimy walczyć o konkurencyjne i dobrze zarządzane górnictwo – mówi **MAKSYMILIAN KLANK**.

W sytuacjach trudnych sięga się wyłącznie po stare rozwiązania, które się nie sprawdziły

► **NOWY GÓRNIK: Tadeusz Demel w rozmowie sprzed miesiąca zaproponował, aby w rozważaniach o sposobach poprawy efektywności w polskim górnictwie wziąć pod uwagę następujące rozwiązania: przeprowadzenie zmian pracowników na stanowiskach pracy i pracę w sobotę. Sobota byłaby opłacana według stawek negocjowanych ze związkami, ale niekoniecznie tak wysoko jak do tej pory. Niedziela byłaby wciąż wolna jako dzień przeznaczony „dla Boga i rodziny”. Pana zdaniem to dobra propozycja, aby poprawić efektywność polskich kopalń?**

MAKSYMILIAN

KLANK: Pan dr Tadeusz Demel zwrócił uwagę przede wszystkim na to, że dotychczasowe sposoby organizacji pracy w kopalniach nie sprzyjają osiągnięciu dobrych efektów. Oczywiście, sześciodniowy tydzień pracy jest jednym z istotnych elementów systemu poprawy efektywności. Nie ludźmy się jednak, że wprowadzenie wyłącznie sześciodniowego tygodnia pracy uzdrowi górnictwo. Każda spółka węglowa czy kopalnia ma swoje indywidualne uwarunkowania. Zasada musi być jedna – trzeba organizować pracę tak, aby jak najlepiej wykorzystać czas pracy górników, maszyn i zapotrzebowanie rynku. Trzeba elastycznie reagować na zmiany rynkowe, a przede wszystkim zwiększyć efektywny czas pracy.

► **Na razie jest nadmiar węgla. Po co wydobywać go jeszcze więcej?**

– Nie chodzi o to, aby wydobywać go jeszcze więcej, ale taniej.

► **Górnicy nie mają nic przeciwko pracy w sobotę, a nawet w niedzielę, ale pod warunkiem że będą opłacani według stawek wynikających z zakładowych albo ponadzakładowych układów pracy. To znacznie wyższe stawki niż te, które wynikają z Kodeksu pracy. Taka praca jest dla spółek węglowych opłacalna tylko wtedy, gdy ceny węgla są bardzo wysokie.**

– Sytuacja, w której ceny węgla są bardzo wysokie, jest sytuacją incydentalną. Nie można ustalać założeń ekonomicznych do prowadzenia firmy na podstawie takiej sytuacji. Jeżeli górnictwo chce przetrwać, musi wypracować system organizacji pracy, który sprawdzi się w czasach słabszej koniunktury. Naszą rozmowę rozpoczęliśmy od pewnych propozycji pana Tadeusza Demela. Otóż zwrócił on uwagę, że jest problem z wykorzystaniem czasu pracy. Ten problem narasta od kilkunastu lat i albo zostanie on rozwiązany, albo górnictwo będzie miało coraz większe kłopoty. Koszty pracy rosną. Są oczywiście możliwości ich zmniejszenia. Sięganie po te najprostsze rozwiązania typu zmniejszenie zatrudnienia

bądź ograniczanie wynagrodzeń jest trudne dla społecznej akceptacji i często nie przynosi oczekiwanych efektów w przyszłości. Wzrost wydajności pracy, ograniczenie jednostkowych kosztów wydobycia, systemowe zmniejszanie kosztów stałych to właściwe kierunki poprawy konkurencyjności polskiego węgla.

► **Mówi się o tym od wielu lat i nie ma żadnych efektów. Dlaczego?**

– Ponieważ wszystkie rozwiązania są odrzucane na etapie wstępnych propozycji. Pomysłów było wiele, ale żaden nie został skutecznie wdrożony i oceniony. Dlatego w sytuacjach trudnych sięga się wyłącznie po stare rozwiązania, które się nie sprawdziły. Myślę, że jednym z błędów było opracowywanie rozwiązań dla całego górnictwa w sytuacji utworzenia oddzielnych podmiotów gospodarczych, jakimi są spółki węglowe. Czasem schodzono do poziomu spółki węglowej. A dlaczego nie schodzono do poziomu kopalni i umiejscowienia jej całej złożoności w budowaniu przyszłości spółki?

► **Każda kopalnia mogłaby samodzielnie organizować pracę? Nawet decydować o liczbie dni pracy w ciągu tygodnia?**

– To byłoby racjonalne rozwiązanie. Na poziomie spółki węglowej obowiązywałby ramowy model firmy, z kolei na poziomie kopalni obowiązywałby szczegółowy model organizacji pracy dostosowany do konkretnych potrzeb.

► **Związki zawodowe twierdzą, że górnicy potrzebują poczucia bezpieczeństwa, stabilizacji i stałych reguł. Dlatego zmiany, jakie pan proponuje, nie mają szans na zastosowanie – ma być równo, jednakowo i tak jak do tej pory.**

– Taka filozofia doprowadzi do sytuacji, w której załogi będą miały złudne poczucie bezpieczeństwa, ale firmy będą padać. Na Titaniku też wszyscy mieli poczucie bezpieczeństwa, ich odczucia zmieniły się radykalnie, gdy poczuli, że są w zimnej wodzie. Teraz mamy do wyboru – zapewnić firmom górnictwem przeżycie albo utrzymywać dobre samopoczucie załóg górniczych aż do dnia ogłoszenia upadłości. Uważam, że jeśli firma będzie w dobrej kondycji, to załoga będzie miała poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji. Nadrzędną wartością jest firma, a nie samopoczucie załóg czy reprezentantów załóg.

► **A może zamknięcie jakiejś kopalni byłoby dobrym rozwiązaniem? Taka decyzja podziałałaby jak zimny prysznic.**

– Zamykanie kopalni na pokaz czy po to, aby zastraszyć górników, byłoby największą porażką. Nie wolno ludzi straszyć. Nie wolno także organizować i zmieniać firmy pod wpływem malkontenckich opinii, bardzo często o charakterze doraźnym. Firma ma być

efektywna i racjonalnie zarządzana. Radość załogi, poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji muszą być efektem racjonalności i efektywności. Tę mądrość i zasadę muszą realizować wszyscy – ci, którzy pracują w górnictwie, i ci, którzy za nie odpowiadają. Rozumiem, że wciąż panuje przekonanie, że jeśli będziemy żądać, to coś dostaniemy, utargujemy bądź wymusimy. Jeśli temu z kolei towarzyszy

oczekiwanie na poprawę koniunktury, to skutki tego mogą być bolesne dla całej gospodarki. Zmieniając standardy funkcjonowania górnictwa, musimy zmienić również samych siebie. Jeśli chcemy walczyć o miejsce węgla w gospodarce, to w pierwszej kolejności musimy walczyć o konkurencyjne i dobrze zarządzane górnictwo.

Rozmawiał: **ŚLAWOMIR STARZYŃSKI**

REKLAMA

ZŁOTA POLSKA JESIEŃ NAD MORZEM

Świnoujście

SU RYBNICZANKA – już od 760 zł / 7 dni

Z ZABIEGAMI

Kołobrzeg

GÓRNIK – już od 690 zł / 7 dni

Z ZABIEGAMI

Już dziś pomyśl o ZIMIE !!

Ostatnie wolne miejsca na święta i Sylwestra !!!



SPRAWDŹ INNE OFERTY NA

www.nat.pl

LUB ZADZWOŃ

32 326 23 50-51

BIURO SPRZEDAŻY

43-100 Tychy, ul. Wejchertów 2, tel. 32 326 23 50 do 51, e-mail: nat@nat.pl



Już w sprzedaży OFERTA ZIMA 2013/2014